



Organizacja Starszego Harcerstwa

W Kręgu Granatowej Lilijki – *Gawędy*



Witaj ciemności, mój stary przyjacielu

"Witaj ciemności, mój stary przyjacielu..." Wszyscy znają kultową piosenkę Simon & Garfunkel, ale czy znasz niesamowitą historię kryjącą się za pierwszą linijką 'The Sounds of Silence'?

Zaczęło się 62 lata temu, kiedy Arthur "Art" Garfunkel pochodzący z Queens, zapisał się na Uniwersytet Columbia. Na pierwszym roku studiów Art poznał studenta z Buffalo, Sandy Greenberg, i od razu połączyła ich wspólna pasja do literatury i muzyki.

Art i Sandy stali się współlokatorami i najlepszymi przyjaciółmi. Z młodzięcym idealizmem obiecali że będą dla siebie nawzajem bez względu na wszystko.

Wkrótce po rozpoczęciu studiów Sandy przeżył tragedię. Jego wzrok stał się niewyraźny i chociaż lekarze zdiagnozowali to jako tymczasowe zapalenie spojówek, problem się nasilał. W końcu, po wizycie u specjalisty, Sandy otrzymał druzgocącą wiadomość że ciężka jaskra niszczy jego nerwy wzrokowe.

Młody człowiek który miał przed sobą tak świetlaną przyszłość wkrótce stał się całkowicie ślepy.

Sandy był zdruzgotany i popadł w głęboką depresję. Porzucił swoje marzenie o zostaniu prawnikiem i przeniósł się z powrotem do Buffalo gdzie martwił się że będzie ciężarem dla swojej borykającej się z problemami finansowymi rodziny.

Trawiony wstydem i strachem Sandy zerwał kontakt ze starymi przyjaciółmi, odmawiając odpowiadania na listy i oddzwaniania.

Nagle ku zdziwieniu Sandy'ego, w drzwiach wejściowych pojawił się jego kumpel Art. Nie zamierzał pozwolić aby jego najlepszy przyjaciel zrezygnował z życia, więc kupił bilet i bez zapowiedzi poleciał do Buffalo.

Art przekonał Sandy'ego by jeszcze raz spróbował swoich sił w college'u i obiecał że będzie u jego boku aby upewnić się że nie upadnie - dosłownie lub w przenośni.

Art dotrzymał obietnicy, wiernie oprowadzając Sandy'ego po kampusie i skutecznie służąc jako jego oczy. Dla Arta ważne było by choć Sandy pogrążył się w mrocznym świecie nigdy nie czuł się samotny.

Art zaczął nazywać siebie "Ciemnością" aby zademonstrować swoją empatię wobec przyjaciela. Mówił rzeczy w stylu: "Ciemność będzie ci teraz czytać". Art zorganizował swoje życie wokół pomocy Sandy.

Pewnego dnia Art oprowadzał Sandy'ego po zatłoczonym Grand Central Station, kiedy nagle powiedział że musi iść i zostawił swojego przyjaciela samego i przerażonego. Sandy potknął się, wpadł na ludzi i upadł, raniąc sobie gołęń.

Po kilku piekielnych godzinach Sandy w końcu wsiadł do właściwego pociągu metra. Po wyjściu ze stacji przy 116. ulicy, Sandy wpadła na kogoś kto szybko go przeprosił - i Sandy natychmiast rozpoznała głos Arta! Okazało się że jego zaufany przyjaciel towarzyszył mu przez całą drogę do domu upewniając się że jest bezpieczny i dając mu bezcenny dar niezależności.

Sandy powiedział później: "Ten moment był iskrą, która sprawiła, że zaczęłam żyć zupełnie innym życiem, bez strachu, bez wątpliwości. Jestem za to ogromnie wdzięczny mojemu przyjacielowi".

Sandy ukończył Uniwersytet Columbia, a następnie uzyskał stopnie naukowe na Harvardzie i Oksfordzie. Ożenił się ze swoją szkolną miłością i stał się odnoszącym sukcesy przedsiębiorcą i filantropem.

Podczas pobytu w Oksfordzie Sandy odebrał telefon od Arta. Tym razem to Art potrzebował pomocy. Założył folk-rockowy duet ze swoim kumplem ze szkoły średniej Paulem Simonem, i desperacko potrzebowali 400 dolarów aby nagrać swój pierwszy album.

Sandy i jego żona Sue mieli dosłownie 404 dolary na swoim koncie bankowym, ale Sandy bez wahania dał swojemu staremu przyjacielowi to czego potrzebował.

Pierwszy album Arta i Paula nie okazał się sukcesem ale jedna z piosenek, 'The Sounds of Silence', stała się hitem #1 rok później. Początkowa linijka była echem sposobu w jaki Sandy zawsze witał się z Artem. Simon & Garfunkel stali się jednym z najbardziej lubianych zespołów muzycznych w historii.

Dwaj absolwenci Columbii, z których każdy na swój sposób wniósł tak wiele do świata, nadal są najlepszymi przyjaciółmi.

Art Garfunkel powiedział że kiedy zaprzyjaźnił się z Sandy, "pojawiło się moje prawdziwe życie. Stałem się lepszym facetem we własnych oczach i zacząłem dostrzegać kim jestem - kimś, kto daje coś przyjacielowi".

Sandy mówi o sobie, że jest "najszczęśliwszym człowiekiem na świecie".